



Akcja Żonkile



Dziś upamiętniamy powstanie w getcie warszawskim
19 kwietnia 1943r.

Jeśli chcesz się przyłączyć do akcji
przytnij żonkila do swojego ubrania na znak pamięci
w 80. rocznicę powstania.

Co się wydarzyło?

Dokładnie 80 lat temu niemieckie oddziały wkroczyły do getta, aby wymordować pozostałych, uwięzionych jeszcze w środku Żydów i ostatecznie rozwiązać getto. Kilkuset przygotowanych żydowskich bojowników podjęło walkę i zaatakowało niemieckie oddziały SS i policji. Przez pierwsze kilka dni skutecznie bronili getta, jednak w obliczu bezwzględnej przewagi wroga większość grup bojowników została szybko rozgromiona i wymordowana. Po długich i brutalnych czterech tygodniach walki Niemcy uznali walkę za zakończoną. Na znak zwycięstwa wysadzili wieczorem 16 maja Wielką Synagogę w Warszawie.

Konsekwencje

W trakcie walk getto było systematycznie niszczone i palone. W czasie i po powstaniu prawie wszyscy Żydzi z getta zostali bezpośrednio zamordowani lub wywiezieni do okolicznych obozów zagłady. Z ponad 400 000 Żydów zamkniętych pierwotnie w getcie, tylko około 45-50 000 żyło jeszcze w czasie powstania. Tylko niewielka część z nich zdołała przetrwać Holokaust.

Dlaczego żonkile?

Jednym z nich był Marek Edelman. Był jednym z przywódców Żydowskiej Organizacji Bojowej w getcie i walczył do 9 maja, kiedy to uciekł z getta kanałami wraz z resztą ocalałych bojowników. Po wojnie co roku, aż do śmierci, składał bukiet żonkili przed pomnikiem bohaterów getta warszawskiego. Za jego pośrednictwem co roku 19 kwietnia pamiętamy o wszystkich ofiarach powstania w getcie i Holokaustu, organizując „Akcję Żonkile”.

#RememberingTogether

Zalman Akerman o getcie warszawskim

W tym roku upamiętniamy **cywilów** w getcie. Innymi słowy wszystkich tych, którzy choć nie byli w Żydowskiej Organizacji Bojowej, to jednak walczyli o swoje **życie i wolność**.

19 kwietnia 1943 roku, w przeddzień Paschy, na terenie warszawskiego getta przebywało jeszcze około 50 tysięcy osób - wśród nich 16-letni **Zalman Akerman**. Nie walczył w powstaniu, jak wielu innych w getcie. A jednak jego cichy opór był równie ważny jak udział w walce zbrojnej. Co się stało z tymi wszystkimi, którzy w czasie powstania wycofali się do podziemnych bunkrów i przez wiele dni byli nieuchwytni?



Zalman ukrywał się wówczas z matką w jednym z największych bunkrów w getcie, przy ulicy Franciszkańskiej. Gdy zostali odkryci, załadowano ich do pociągu, który miał ich wywieźć do obozu zagłady. Zalman jednak wyskoczył z pociągu i uciekł. **Nie zobaczył już matki**, która kontynuowała podróż do samego końca.

Zalman został jednak ponownie złapany, załadowany do pociągu towarowego i tym razem wywieziony do **obozu zagłady na Majdanku**. Do 1945 r. przebywał w różnych obozach koncentracyjnych i obozach pracy. Następnie, po długim marszu śmierci w Niemczech, został wyzwolony przez armię amerykańską. Po wojnie przeniósł się do Palestyny (później Izrael) i tam poznał swoją przyszłą żonę **Sheilę Feingold**. Razem pracowali na rzecz edukacji i młodzieży aż do emerytury, Sheila jako nauczycielka angielskiego, a Zalman jako nauczyciel i inspektor szkolny.

Zalman ma obecnie 96 lat.

„Najważniejsza w moim życiu była i jest moja rodzina”.